

Jaki to bÅ™dzie zjazd?

Felietony

NadesÅ„any przez: Marek Szewczyk

PrzesÅ„any: 18.05.2016, 19:44:44

31 maja odbÅ™dzie siÅ™ zjazd PZJ, ale jaki? Czy nadzwyczajny, który ma siÅ™ zająć tylko ewentualnym uchwaleniem zmian w statucie, czy teÅ¼ może ma poÅ„ąć dwie kwestie: zmian w statucie oraz być jednocześnie zjazdem sprawozdawczym? Nazwa zjazdu zaproponowana przez zwołujących go zarząd (Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Związku) wydaje się sugerować, że to bÅ™dzie tylko zjazd nadzwyczajny, a wiÅ™c ma na nim być mowa tylko o zmianach w statucie. Jednak komunikat zarządu PZJ z 29 kwietnia informujących o terminie zjazdu podaje takÅ¼e, że: *Nadzwyczajny Walny Zjazd zwołany jest w sprawach: 1) uchwalenia zmian Statutu Związku; 2) zatwierdzenia sprawozdania finansowego Polskiego Związku Jeździeckiego po kontroli biegłego rewidenta.* To zaś sugeruje, że intencją zarządu PZJ było, aby to spotkanie spełniało rolę zjazdu sprawozdawczego. Ta kwestia (czy jeden zjazd, czy dwa w jednym) wywołuje wiele niejasności. Wypowiadali się publicznie w tej kwestii panowie **Bartosz Jura** i **Leszek Doraczyński**. Wskazywali na niekonsekwencję zarządu PZJ, wyrażającą się siÅ™ de facto nazewnictwem. Gdyby zjazd nazwany został „nadzwyczajno-sprawozdawczy”, albo „nadzwyczajny w kwestii zmian w statucie oraz sprawozdawczy”, to nie byłoby wątpliwości, że delegaci bÅ™dą mogli siÅ™ zająć obiema sprawami. Przy tej nazwie, takie wątpliwości istniały. Ale dzięki (choć 18 maja) już tych wątpliwości być nie może.

Dopiero dzięki (wczoraj?) niektórzy delegaci na zjazd otrzymali te materiały, jakie zarząd opublikował na stronie internetowej PZJ 16 maja, czyli projekt zmian w statucie wraz z uzasadnieniem komisji statutowej, a także opinię biegłego rewidenta z badania sprawozdania finansowego PZJ za rok 2015. Ale nie otrzymali samego **sprawozdania finansowego**! Nie pokazało siÅ™ ono również na stronie PZJ! Nie tylko delegaci nie otrzymali sprawozdania finansowego. Do dziś nie otrzymali go członkowie rady związku, czyli komisji rewizyjnej. To jednoznacznie przekreśla możliwość, aby zjazd z 31 maja mógł spełnić rolę sprawozdawczą.... Niezależnie od tego, nawet gdyby to sprawozdanie zostało opublikowane i dostarczone komu trzeba, to – jak słusznie napisał Bartosz Jura – ono samo nie wystarczy do tego, aby zjazd mógł na nazwę być sprawozdawczym. Do tego, aby tak siÅ™ stało, potrzebne jest jeszcze wykonanie budżetu, a także sprawozdanie zarządu, sprawozdanie rady związku oraz rzecznika dyscyplinarnego i sądu dyscyplinarnego, gdy wg obecnie obowiązującego statutu są to **wÅ„adze Związku**. A delegaci podczas zjazdu sprawozdawczego muszą mieć możliwość oceny tego, jak działały wszystkie organy władz Związku. Amatorszczyzna! Przy okazji wróćmy do rozbieżności między zarządem a radą, jakie siÅ™ pojawiły w przestrzeni publicznej, czyli najpierw na stronie internetowej Związku, a potem na portalu „Świata Koni”. Na komunikat rady z 18 kwietnia, zarząd odpowiedział komunikatem dzień później. Rada napisała: *Znacznie większy niepokój budzi sposób prowadzenia rozliczeń finansowych przez dział księgowości PZJ. Do 31 marca br. nie zostało sporządzone sprawozdanie finansowe Związku, co narusza przepis art. 52 ust 1 ustawy o rachunkowości nakładający na związek obowiązek wykonania sprawozdania*

finansowego w terminie do 31 marca. Zmiany, jakie Zarząd PZJ dokonał, w 2015 roku w zakresie obsługi księgowości Związku przez powierzenie obsługi księgowej Związku firmie zewnętrznej, należy odebrać jako niekorzystne dla Związku.

Zarząd odpowiedział, na to tak: Dokument CIT-8 został, złożyłony we właściwym Urzędzie Skarbowym przez Polski Związek Jeńdziecki w ustawowym terminie do 31 marca 2016 r. Sprawozdanie finansowe Polskiego Związku Jeńdzieckiego za rok 2015 było, przygotowane do końca marca 2016 r. i 2 kwietnia 2016 r. przekazane biegłemu rewidentowi. Po pierwsze – CIT-8 to nie jest sprawozdanie finansowe. Po drugie – zwróćmy uwagę na daty. Jeżeli sprawozdanie finansowe było, gotowe do 31 marca, to dlaczego zostało, przekazane biegłemu rewidentowi dopiero 2 kwietnia? Jako trudno uwierzyć, że biuro PZJ lub biegły rewident pracowali akurat w sobotę, bo 2 kwietnia wypada właściwie w ten wolny od pracy dzień. Poza tym, jeżeli sprawozdanie było, gotowe 2 kwietnia, to dlaczego członkowie rady nie dostali go (nawet jeżeli to było, wersja robocza, bez opinii biegłego rewidenta) 18 kwietnia podczas swego posiedzenia w biurze PZJ? Ostatni komunikat PZJ (z 16 maja) na pierwszy rzut oka zdaje się w tym sporze o sprawozdanie finansowe przechyla szalę na stronę zarządu. Taki wniosek można wysnuć, jak się przeczyta zamieszczoną tam opinię biegłego rewidenta, który stwierdza, że pod względem formalnym wszystko w sprawozdaniu finansowym jest w porządku. Proszę Państwa, jakby to powiedzieć? Ja wiem więcej niż mogł, a właściwie chcę publicznie w tej kwestii powiedzieć. Nie chcę zdradzić tego, co się dzieło za kulisami przy przygotowywaniu opinii biegłego rewidenta, bo nie chcę zaszkodzić Związkowi. Bo to, co mógł, bym w tej kwestii powiedzieć, zaszkodziłoby nie tylko obecnemu zarządowi, ale – niestety – mogłoby zaszkodzić Związkowi jako takiemu. A tego nie chcę. Zwróć tylko Państwa uwagę na jedną sprawę. Kiedy rada opublikowała, komunikat z tym m.in. zdaniem: *Zmiany, jakie Zarząd PZJ dokonał, w 2015 roku w zakresie obsługi księgowości Związku przez powierzenie obsługi księgowej Związku firmie zewnętrznej, należy odebrać jako niekorzystne dla Związku* - podpisał, go 6 członków rady, a więcej nie wszyscy obecni na tym spotkaniu. Kiedy rada spotkała, się 11 maja i po spotkaniu z biegłym rewidentem podjęła, uchwałę nr 8, podpisał, o ją 8 osób, czyli wszyscy obecni na tym posiedzeniu (jedna osoba była, a nieobecna). A oto treść tej uchwały: *Rada Związku po zapoznaniu się z opinią biegłego rewidenta wykonującego badanie sprawozdania finansowego PZJ za 2015 r. i na podstawie dotychczasowej współpracy stwierdza, że decyzja Zarządu o powierzeniu prowadzenia spraw księgowości Związku na podstawie umowy cywilnej od 15.07.2015 jest niekorzystna dla PZJ.* Jak wiemy, rada wcześniej nie mówiła, jednym głosem. A tym razem była, jednomyślna. Czy to Państwu nic nie mówi? Niech ta jednomyślność zastąpi to, czego ja nie mogł napisać. Która wersja? Do merytorycznych zmian proponowanych w statucie odniosł się niebawem w osobnym tekście. Teraz chciał, bym zwrócić uwagę na kolejny przejaw braku profesjonalizmu. Ciągle nie wiemy, która wersja będzie omawiana na zjeździe, bo ciągle pojawiają się nowe. 18 marca zostało, opublikowana na stronie internetowej PZJ wersja przygotowana przez kadłubową komisję statutową. Swoją drogą to charakterystyczne, że dopiero rezygnacje dwóch członków komisji, co miało miejsce 4 i 5 marca, sprawiło, że ci, którzy zostali w niej, wreszcie coś spłodzili. To coś zostało, potem przedstawione na spotkaniu z prezesami WZJ-tów, a następnie poddane kolejnej obróbce. Pytanie, kto dokonał, kolejnych zmian: czy zarząd, czy prezesi WZJ-tów, czy ta komisja statutowa pod dyktando – no właściwie, kogo? Rada Związku dostała, na posiedzeniu z 10 maja wersję zmian w statucie znacznie się różniącą od tej z 18 marca. Dobrze, że ją opublikowała, bo dzięki temu możemy dowiedzieć się o kolejnej zmianie, jaka została, wprowadzona do projektu. Ta zmiana (paragraf 40, ustęp 3) to dostosowanie statutu w tej kwestii (kto może podpisywać ewentualne umowy na wynagrodzenie członków zarządu) do treści nowej ustawy o stowarzyszeniach, która ma

wejść w życie 20 maja. Statutowy zjazd PZJ ma się odbyć 31 maja. Pytanie, czy obecny projekt zmian w statucie jest spójny z nową... wersją... ustawy o stowarzyszeniach? Czy nie ma tam więcej niezgodności? Czy jest to ostatnia wersja, czy może pojawi się przed 31 maja jeszcze kolejne? No i wreszcie najważniejsze pytanie – czy przypadkiem tej wersji zmian nie trzeba będzie wyrzucić do kosza i spokojnie przygotować nową...? Czy przypadkiem spotkanie ponad setki ludzi 31 maja w Warszawie nie będzie po prostu stratą... czasu?

Marek Szewczyk